Nr. 50 Toruń, dnia 18 grudnia 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Wychowanie fizyczne przewodnikiem życia duchowego. 2

Zjawiska duchowe i cielesne są równe w każdem działaniu i oddziaływaniu wobec świata zewnętrznego. We wszystkich czynnościach są w swoich postaciach od siebie zależne, a dowodem tego było zlanie w jedną całość ćwiczeń cielesnych z duchową kulturą w Grecji starożytnej.

Dźwignią rozkwitu kultury duchowej tego narodu były igrzyska starogreckie, na których poeci, artyści filozofowie szukali posłuchu i zrozumienia dla swoich nauk. Poeta obecny na igrzyskach znajdował tematy do swoich utworów, muzyk opiewał zwycięzców w swoich utworach, rzeźbiarz wysilał swój umysł nad uwiecznieniem postaci atlety w marmurze lub spiżu, a filozofowi nie zabrakło tematu do rozważań nad pożytkiem ćwiczeń dla państwa. — Wybitniejsi znawcy filologji powiadają, że bez wpływu igrzysk nie możnaby sobie wyobrazić dotąd jeszcze niedoścignionego rozwoju sztuki greckiej. Całe pokolenia greckie uważały igrzyska, jako najlepszy środek kształcenia, a dowodem tego są zakładane w dobie homeryckiej „palestry" i „gimnazja", w których t. zw. „pajdotrybowie" i „gimnaści" kształcili nie tylko ciało, ale i umysł młodzieży.

Najlepszem świadectwem helleńskiego zrozumienia harmonji ciała i ducha, są zakłady wychowawcze w starożytnej Grecji, zwane „gimnazjum". W językach nowoczesnych wyraz ten oznacza szkołę średnią ogólnokształcącą z wyjątkiem języka angielskiego i francuskiego, gdzie wyraz ten odpowiada sali gimnastycznej. Chociaż Grecy utrzymywali specjalne szkoły, dające początki nauk i muzyki, w których uczyli t. zw. „gramatyści" i „kitaryści", jednak olbrzymie gmachy gimnazjów starogreckich były miejscem zebrań i dyskusyj ówczesnego świata naukowego. Wychowankowie gimnazjum ćwiczyli swoje ciało, ale zarazem kształcili umysł słuchając wykładów i wywodów wybitniejszych filozofów.

Jedynie Sparta ze swojem bardzo militarystycznem wychowaniem zbyt jednostronnie pojęła wychowanie, a „kształcąc tylko dzielnych wojowników, oraz zdrowe matki przyszłych żołnierzy" zaniedbała się w kulturze duchowej. Oto jeden z przykładów, który nam wskazuje niepożądane skutki jednostronnie pojętego ideału wychowania.

Kultura fizyczna nie powinna być wyłącznym celem człowieka, lecz wyrazem i symbolem kultury umysłowej. Pomiędzy duszą a ciałem niema przepaści. Trzeba dążyć do tego, ażeby wychowanie fizyczne prowadziło kulturę fizyczną nie w kierunku „rekordomanji" — co odbija się ujemnie na rozwoju intelektualnym, — lecz, by wszystkie środki edukacji fizycznej były prawdziwym symbolem i przewodnikiem życia duchowego.

Wypada mi przy tej sposobności nadmienić, że w dzisiejszych gorączkowych zabiegach o tężyznę fizyczną musimy być ostrożni i bronić się przed zdegenerowanemi formami wychowania fizycznego, do jakich zaliczam dążenie za wszelką cenę do rekordów. Tego rodzaju przesadną kulturę możnaby nazwać kulturą zdegenerowaną.

Tylko przez racjonalne formy wychowania fizycznego i sportu będące środkiem kształcącym ducha można zapewnić człowiekowi rozwój intelektualny. Jeżeli przerzucimy myślą karty historji greckiej, rzymskiej i nowożytnej, to przekonamy się, że życie umysłowo - kulturalne osiągnęło swoją pełnię tylko wówczas, kiedy umiano połączyć równomierność kształcenia ducha i ciała.

Gimnazjum starogreckie umiało połączyć kulturę fizyczną z duchową i osiągnęło wyniki, których tylko pozazdrościć możemy. A dzisiaj? Rola ruchu fizycznego w rozwoju intelektu stanowczo jest za mało zrozumiana i wykorzystana przez dzisiejszą pedagogję. A przecież kardynalnem, podstawowem pojęciem o ciężarze i odległości jest ruch fizyczny. Za pomocą ruchu i zmysłu mięśniowego dziecko zaznajamia się z naturą, przestrzenią, wymiarami, określeniami i t. p., które to pojęcia nie pozostają bez wpływu na rozwój umysłowy. Trudno sobie wyobrazić lepszy środek na wdrożenie młodocianego umysłu do elementarnych funkcyj umysłowych, jakiemi są gry, sporty i wogóle ćwiczenia ruchowe. Kardynalną podstawą myślenia jest obserwacja, wnioskowanie i uwaga, a czyż gry i sporty nie rozbudzają i nie ćwiczą tych form zmysłu praktycznego? Udowodnili to już amerykańscy pedagodzy na Indjanach. Naród indyjski, żyjący w naturze i ciągłym ruchu odznacza się większą zdolnością skupienia uwagi i bystrością sądu — o czem wyżej nieco szerzej mówiłem.

Kto gra na boisku, albo uprawia sport musi często oceniać, porównywać odległości, oceniać siły i wysiłki każdego ruchu a przedewszystkiem decydować się szybko. Cóż więc dziwnego, że ćwiczy on w sobie zmysł praktyczny, którego tak często brak ludziom, którzy sportem się nie zajmują.

Wpływ ćwiczeń fizycznych, a przedewszystkiem gier sportowych na wyrobienie umiejętności życiowych, które pozwoliłem sobie podciągnąć pod nazwę zmysłu praktycznego jest dostatecznie znany narodom zachodniej Europy, a dowodem tego niechaj będą słowa jednego z generałów angielskich: „Nie jestem zadowolony z naszego korpusu oficerskiego. Są to doskonali matematycy, ale nie posiadają dostatecznej umiejętności życia, znać że za młodu nie przykładali się do gier sportowych". Nadmieniam, że słowa te były wypowiedziane jeszcze w zaraniu wielkiego ruchu na rzecz odrodzenia fizycznego w Anglji, a nie w chwili obecnej.

Dr. I B. Saxby w pracy swojej: „O pracy i zabawie" wyraźnie powiada, że praca fizyczna, względnie ruch fizyczny, odbywający się pod wpływem impulsów, wspomaga rozwój intelektualny człowieka, ponieważ obudza impulsy: konstruowania, zbierania i badania. Ten sam uczony powiada: „Zarzucamy młodzieży niedołęstwo, brak samodzielności, bezkrytyczne naśladownictwo itd., a kto w tym wypadku zawinił? Ci, którzy wyręczają dziecko w pracy! Ci, którzy mu usługują w tych czynnościach, które dzieci powinny same wykonać, ponieważ każdy ruch, każdy skurcz mięśnia gwarantuje zarazem rozwój umysłowy".

Prawie wszyscy wybitniejsi pedagodzy, jak Loeke,

Prawie wszyscy wybitniejsi pedagodzy, jak Locke, Rousseau i inni oparli naukę na wychowaniu fizycznem, a jeden z reformatorów wychowania z 17 w., nazwiskiem Sebastjan Petrici tak powiada: „Co pierwiej bywa na świecie, toteż pierwiej potrzeba ćwiczyć. Ale na świecie pierwiej bywa ciało, niż dusza rozumna. Tedy pierwiej ma być ćwiczenie ciała, niżli zmysłu, aby lepsze mieszkanie rozum miał w ćwiczonem ciele". Słusznie! Ruch fizyczny — to doświadczenie, za pomocą którego kontrolujemy, stwierdzamy i gruntujemy rzeczywistość naszych wyobrażeń, sądów i wniosków. Dajmy młodzieży gry i zabawy ruchowe — powiadają nowocześni pedagodzy — dajmy prace ręczne, bo z nich wytryska twórczy duch i inicjatywa. Czyż życie dzisiejsze nie poucza nas, że wykonywanie fizycznych czynności i wogóle praca wytwarza porządek wewnętrzny i organizuje życie duchowe? Ten, kto z nadmiernym wysiłkiem poświęca się pracy umysłowej wie, że już po małej pracy fizycznej w formie przechadzki, jego twórcze czynności psychiczne normują się i oświetlają. Wypływa to z wzajemnego stosunku umysłu i ciała.

Nie tylko moralizatorzy, ale ogół wychowawców dochodzi do przekonania, że życie duchowe ma dobra

podporę w wychowaniu fizycznem. Sport i wychowanie fizyczne hamuje wybujałą imaginację, erotyzm i inne popędy rozkoszy, tępi je i na właściwą drogę skierowuje. Wszak alkoholizm, erotyzm i podobne klęski społeczne — to największe przeszkody kształcenia umysłowego. Ćwiczenie na boisku, na torze, walka z przyrodą, to najskuteczniejsza broń życia duchowego. Kto bawi się na boisku, ten nie włóczy się bez celu po ulicach i niema czasu na bezmyślne wysiadywanie w kawiarniach, lokalach dancingowych i innych spelunkach, lecz potęguje i rozmnaża zasoby wiedzy umysłowej pożyteczną lekturą, powiększając przez to dochody społeczeństwa pod względem fizycznym i duchowym. Od sumy walorów fizycznych i umysłowych jednostek, zależy dobro narodu całego, które powiększyć można przez racjonalne wychowanie fizyczne, umysłowe i moralne.

Nie mogąc wdawać się w ramach artykułu w głębsze szczegóły wpływu, wychowania fizycznego na życie duchowe — poprzestanę na przytoczonych wyżej faktach z życia codziennego i wywodach wybitniejszych uczonych. Gruntowne badania psychotechniczne, jako materjał naukowy wyjeśniłyby i oświetliły więcej wpływ ruchu na czynności ducha i uzasadniłyby istnienie nierozerwalnego związku między ciałem i duchem człowieka. Nie chciałbym być źle zrozumiany i dlatego nadmieniam: Wcale nie chcę dowodzić, że ćwiczenia fizyczne stwarzają kulturę umysłową, ale stanowczo odpieram mniemanie niektórych przeciwników wychowania fizycznego i sportu, jakoby ćwiczenia fizyczne wpływały hamująco na rozwój umysłowy. Wprawdzie spotyka się wśród ludzi oddających się z zapałem sportom — jednostki mniej inteligentne, co dało powód do złośliwych słów: „w zdrowem ciele — zdrowe ciele", jednak są to tylko wyjątki, które niczego nam nie dowodzą. Przecież i u „mózgowców" spotykamy jeszcze więcej skutków skrajnej jednostronności, w formie nieudolności fizycznej niż u sportowców, zaniedbujących kulturę umysłu.

Ćwiczenia fizyczne należycie zrozumiane i w miarę stosowane wspierają funkcje mózgowe. Nie może być wątpliwości, jakoby wychowanie fizyczne nie budziło zawiązku władz umysł., ponieważ dobrze wiedział o tem nasz Śniadecki, skoro w pracy swej „O fizycznem wychowaniu dzieci" między innemi tak powiada: „Lecz czego — powie mi kto — można dziecięcia nie ucząc nauczyć? Na to wychodzi mniemanie uczenia go przez same zabawy. Ale my tej wolnej i najpotrzebniejszej nauki za naukę nie mamy dlatego, że jej nabywamy sami przez się bez mozołu, bez książek i bez bakałarzy. Trzeba, żeby się dzieci uczyły igrając i swawoląc, a do nas należy takiemi je tylko rzeczami zajmować, w takie miejsca naprowadzać, gdzie mogą się nauczyć, czego żądamy".

J. Flisak.

(Koniec).

Dziesięciolecie turystyki

w niepodległej Polsce.

W niedzielę 15 grudnia odbył się w Warszawie w lokalu Automobilklubu Polski uroczysty obchód dziesięciolecia turystyki w niepodległej Polsce, zorganizowany przez Zw. Pol. Tow. Turystycznych. Motywem urządzenia obchodu była okoliczność, że w r. b. minęło 10 lat od chwili utworzenia przy Min. Robót Publ. referatu turystyki, którego kierownictwo objął dr. Mieczysław Orłowicz

Na program obchodu złożyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Zw. Pol. Tow. Turystycznych p. Stanisław Osiecki, streszczając cele i działalność Związku i witając przybyłych licznie na zjazd reprezentantów władz i delegatów towarzystw turystycznych i krajoznawczych. Z kolei kierownik referatu turystyki M. R. P. dr. M. Orłowicz przedstawił w dłuższym wywodzie działalność tego referatu, jak również akcję innych centralnych władz państwowych i urzędów wojewódzkich nad rozwojem turystyki. Mówcy zgotowano serdeczną owację i wręczono od Zw. Pol Tow. Turystycznych odznakę pamiątkową.

Następnie została przedstawiona działalność poszczególnych towarzystw turystycznych. Przemawiali przedstawiciele Pol. Tow. Tatrzańskiego, Pol. Tow. Krajoznawczego, Automobilklubu Polski, Pol. Zw. Narciarskiego, Pol. Zw. Turystycznego w Krakowie, Woj. Tow. Turystyczno-Krajoznawczego w Tarnopolu, wreszcie działalność pozostałych towarzystw przedstawiła sekretarka referatu turystyki M. R. P. p. M. Szachówna.

Po akademii odbył się w restauracji A. P. obiad, na którym wygłoszono szereg toastów. Obiad w serdecznym nastroju przeciągnął się do wieczora.

Zainteresowanie obchodem było tak duże, że z powodu braku miejsca musiano ograniczyć ilość zaproszeń.

Z życia Tow. Gimn. „Sokół"

Terminarz zawodów dzielnicowych „Sokoła" na rok 1930.

Zawody: bokserskie dnia 8 marca w Grudziądzu; gimnastyczne dnia 13 kwietnia w Bydgoszczy; lekkoatletyczne dnia 23 czerwca w Grudziądzu; rozgrywki w palanta dnia 23. czerwca w Grudziądzu; zawody: pływackie dnia 17 sierpnia w Grudziądzu; strzeleckie dnia 24 sierpnia w Toruniu; kolarskie dnia 14 września w Działdowie; hippiczne dnia 5 października w Bydgoszczy; łyżwiarskie — termin otwarty — w Bydgoszczy; ciężkoatletyczne — termin otwarty — w Toruniu.

Doroczne walne zebranie Tow. Gimnast. Sokół Toruń I. 35-ciolecie gniazda.

Najstarsze toruńskie gniazdo Sokoła „Toruń I" w pierwszych dniach stycznia 1930 obchodzić będzie 35-tą rocznicę swego założenia. 35 lat chlubnej pracy na niwie narodowej i to w warunkach b. ciężkich — w żelaznych kleszczach zaborcy — 35 lat wytrwania na trud nym posterunku — to jedna z piękniejszych kart dziejów Sokoła. I choćby istotnie tak było, jak to nieżyczliwi „Sokołowi" utrzymują, jakoby Sokół dziś już był przeżytkiem, to zasługi jego w przeszłości są tak wielkie, że niema dość pochwał i uznania dla sokolstwa. Toteż już dziś czynione są przygotowania do godnego uczczenia tej rocznicy zaś zarząd gniazda postanowił upamiętnić ten dzień przez nadanie najbardziej zasłużonym druhom gniazda członkostwa honorowego tudzież kilku innym dyplomów zasługi i dyplomów uznania.

Na wniosek zarządu walne zebranie gniazda w dniu 15 bm. zatwierdziło nadanie członkostwa honorowego druhom: Leonowi Adamskiemu, inż. Fr. Gerstmanowi, b. naczelnik. okr. IV., Janowi Kilanowskiemu, Piotrowi Kraśnickiemu i Stanisław. Lendzionowi. Dyplomy zasługi (za 25 lat pracy w gnieździe) otrzymali druhowie: Franc. Wiencek i Leon Rozynek. Dyplomami uznania obdarzono druh.: Szelangiewicza, obecnego naczelnika gniazda, J. Wierzchowskiego, Zabłońskiego i Maksym. Zielińskiego, sekretarza gniazda.

Moment nadania członkostwa honorowego i dyplomów podniósł wydatnie uroczysty charakter walnego zebrania w dniu 15. bm., które miało przebieg niezwykle harmonijny. Druhowie starsi jak i młodsi stawili się dosyć licznie, obecny był z ramienia Przewdn. Dzielnicy naczelnik p. Bol Makowski, i podnaczelnik okr. IV p. Rogoziński, jako goście przybyli przedstawiciel wojska kier. Okr. Ośr W. F. i P. W. por. Laurentowski i przedstawiciel naszego pisma red. Wojder.

Obrady zagaił dotychczasowy prezes p. Adamski. Po odczytaniu przez sekret. p. Zielińskiego protokółu poprzedniego walnego zebrania powołano prezydjum zebrania, do którego weszli: nacz. Makowski jako marszałek, p. Linkowski, sekretarz i ławnicy pp.: Głowacki i Kraśniewski. Ustępujący zarząd składał sprawozdanie, z którego wynika, że mimo różnego rodzaju trudności gniazdo pomyślnie się rozwija. Prezes p. Adamski podniósł jako szczegół charakterystyczny, że gniazdo „Toruń I", które przed kilku jeszcze laty samo reprezentowało ruch sokoli w Toruniu, obecnie rozmnożyło się na 5 gniazd (gniazda I, II i III, gniazdo żeńskie i konne) a jeżeli doliczyć Podgórz i Rudak to nawet na 7 gniazd, a mimo to prawie nie osłabło liczebnie, a liczba ćwiczących się wydatnie wzrosła. Świadczy to dodatnio o żywotności gniazda.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem, po krótkiej przerwie dla narady wybrano nowy zarząd, do którego weszli druhowie: Jan Kilanowski — prezes, adw. Skąpski — I. wiceprezes, L. Adamski — II wiceprezes, M. Zieliński — sekretarz, St. Lendzion — zast. sekret., Wronecki — skarbnik, Szelangiewicz — naczelnik, Zabłoński — podnacz.. Rom. Wiśniewski — gospodarz, ławnicy: Pawlikowski, Rogoziński i J. Sulecki. Chorążym został dr. Wierzchowski, do kom. rew. wybrani zostali druhowie: Jasiński, Linkowski i Rogacki, do sądu honorowego dr.: Herwy, Jasiński, Łuczak, Michałek, Jan Siuda i Sołtysiak.

Na zakończenie dr. Rogoziński odczytał nazwiska zdobywców nagród w tegorocznem strzelaniu o mistrzostwo okręgu IV. Są to druh.: Ad. Linkowski i Jan Rogacki w strzel. na 200 m. i Józef Kowalski i Wit. Wesołowski — na 100 m. Po dyskusji w wolnych głosach o różnych sprawach przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Czołem!"

Zjazd prezesów i delegatów okręgu nadmorskiego Dzielnicy Pomorskiej.

Gdynia, w grudniu 1929 r.

Przy bardzo licznym udziale delegatów gniazd sokolich z Wejherowa, Pucka, Rumji, Zagórza, Gdyni i innych miejscowości, odbył się tu ubiegłej niedzieli w lokalu p. Bednarskiego nadzwyczajny zjazd prezesów, naczelników i delegatów tow. sokolich okręgu X nadmorskiego. O godz. 10-tej zagaił prezes okręgowy dh. Latosiński posiedzenie, odczytując program obrad, poczem sekretarz okr. dh. Kirstein odczytał protokół z ostatniego zjazdu, który przyjęto bez sprzeciwów. Następnie wygłosił prezes okr. dh. Latosiński dłuższe przemówienie o dotychczasowej działalności poszczególnych gniazd tutejszego okręgu, wskazał na wady i uchybienia i gorącym apelem wezwał zebranych, by nadali swej pracy więcej realny i celowy kierunek. W dyskusji nad tym referatem zabierali głos dh. dh. dr. Skowroński, Sobczak, Przeździecki, Kwiatkowski jun., Stołowski i inni wyrażając jednomyślnie opinję, że praca w gniazdach jest dotąd mało owocna i należy dołożyć starań i zabiegów, by ideą sokolą zainteresowały się szersze warstwy społeczeństwa.

Przystąpiono do rozpatrywania licznych wniosków złożonych przez gniazda Puck, Gdynię i Rumję, które poczęści uchwalono po myśli wnioskodawców. Uchwalono odbyć walny zjazd delegatów okręgu w niedzielę 26 stycznia 1930 r. w Pucku, jak również zlot okręgowy w dniu 3 sierpnia 30 r. również w Pucku.

W związku z odbytym zjazdem stwierdzić musimy, że społeczeństwo powiatu morskiego coraz więcej poczyna się interesować ideą sokolą — co jest bardzo pocieszającym objawem, gdyż daje to poszczególnym zarządom gniazd otuchę do dalszej nielatwej pracy i rękojmię, że tylko wspólnemi siłami możemy stworzyć tu na północno zachodnich rubieżach potężną organizację, mocną straż i granitowy mur obronny przed germańską zachłannością.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Zwycięski mecz ŁTSG. W Lipnicach (Śląsk) odbył się w niedzielę 15. 12. jeden z najważniejszych tegorocznych meczów o wejście do Ligi miedzy Naprzodem a ŁTSG Zwycięstwo 2:1 odniosło ŁTSG zasłużenie, ponieważ było zespołem lepszym od miejscowych.

Gra toczyła się w bardzo podnieconej, niezdrowej atmosferze Publiczność w liczbie 5.000 podniecała swą drużynę do walki, a w pewnym momencie po odgwizdaniu przez sędziego p. Arczyńskiego nieistniejącego jej zdaniem przekroczenia wtargnęła na boisko. Dopiero policja przywróciła porządek i umożliwiła ukończenie meczu.

Sędzia i drużyna ŁTSG opuścili boisko pod osłoną plutonu policji.

Tabela gier o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco: 1) Lechja 6 gier, 8 punktów, bramek 17:8, 2) ŁTSG 5 gier, 8 punktów, bramek 16:12, 3) Naprzód 6 gier, 6 punktów, bramek 17:13, 4) Ognisko 5 gier, 0 punktów, bramek 7:21.

Do rozegrania pozostał jeszcze jeden tylko mecz ŁTSG — Ognisko w Łodzi. W razie spodziewanego zwycięstwa ŁTSG, drużyna ta wejdzie do Ligi.

Warta zdobywa puhar „A. B. C." W niedzielę 15. 12. odbył się w Poznaniu finałowy mecz o puhar „ABC" pomiędzy Wartą a Spartą (Oborniki). Warta wystąpiła w ligowym składzie i pokonała łatwo Spartę 16:1 (7:0). Puhar „ABC" Warta zdobywa po raz drugi zrzędu.

Znokautowanie sędziego piłkarskiego. W Erlenbachu (Niemcy) zaszedł wypadek znokautowania sędziego piłkarskiego przez gracza. W czasie meczu pomiędzy reprezentacjami Erlenbachu i Schweinheimu, sędzia Uhrig polecił opuścić graczowi Hohmowi boisko. Hohm zadośćuczynił temu żądaniu, za chwilę jednak powrócił na boisko i uderzył tak mocno sędziego, że ten padł bez przytomności na ziemię.

Hohm został za podobny objaw zezwierzęcenia zdyskwalifikowany dożywotnio.

LEKKA ATLETYKA.

Petkiewicz w Ameryce. Jak donoszą z Nowego Jorku, Petkiewicz przybył do Ameryki z dwudniowem opóźnieniem, spowodowanem straszliwą burzą na Oceanie. Pomimo olbrzymich rozmiarów „Berengarii" burza dała się dotkliwie we znaki naszemu biegaczowi, który cztery dni cierpiał na morską chorobę.

Obecnie Petkiewicz powrócił już zupełnie do zdrowia, czuje się jednak nieco osłabiony podróżą i męczącą chorobą. Pierwszy start projektowany jest 20 grudnia w Madison Square Garden z okazji Christmas Day (Dnia Gwiazdkowego). Petkiewicz zamieszkał wraz z opiekunem p. Weintalem w hotelu Plaza w Nowym Jorku.

Starty Petkiewicza w Ameryce. W dniu 14. 12. Petkiewicz przedstawił posiadane przez niego listy polecające od polskich władz sportowych, wobec czego Amerykański Związek Lekkoatletyczny (Amateur Athletic Union) udzielił bez żadnych dalszych trudności pozwolenia na start w Ameryce, akceptując jednocześnie zaproponowane warunki. Ustalono, że wszelkie zaproszenia i przekazy pieniężne będą kierowane celem zapobiegnięcia zarzutom o przekroczenie zasad amatorskich tylko i wyłącznie przez A. A. U.

Petkiewicz oświadczył, iż trenować będzie w krytej hali w Nowym Jorku i sądzi, że już koło Bożego Narodzenia znajdować się będzie w dobrej formie. Plan startów naszego biegacza obejmuje niemal wszystkie ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych i przewiduje m. in. organizację mityngów z udziałem Petkiewicza w Nowym Jorku, Chicago, Buffalo, Bostonie itd.

Walne zebrania POZLA. w Poznaniu. W Poznaniu odbyło się w niedzielę walne zebranie POZLA. Sprawozdanie za ubiegły okres złożył komisarz Engel. Rozwiązanemu przez POZLA. zarządowi zebranie udzieliło absolutorjum i postanowiło sprawę rozwiązania poruszyć na walnem zebraniu POZLA. Wybory do nowego zarządu wysunęły na stanowisko prezesa p. Karolczaka, wiceprezesów — pp. Stróżyka i Prytysia.

WIOŚLARSTWO.

Walne zebranie W. T. W. W sobotę 14. 12. odbyło się w lokalu własnym w Warszawie walne zebranie najstarszego polskiego towarzystwa wioślarskiego W. T. W. Na zebraniu ujawniła się pewna różnica poglądów między starszymi członkami klubu a zawodnikami, którzy znaleźli się przy wyborach w mniejszości. Po wysłuchaniu sprawozdania udzielono zarządowi absolutorjum. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes — p. Skulski (ponownie), wiceprezes — dr. Śląski, kapitan sportowy — Zaremba, członkowie zarządu — p. p Pogorzelski, Zamocki, Golański i Mroczkowski.

BOKS

Niezasłużona porażka bokserów polskich w Brnie. W uzupełnieniu wiadomości o porażce bokserów polskich w meczu Katowice—Brno 3:7, otrzymaliśmy depeszę następującą:

Zawodnicy polscy walczyli bardzo ambitnie. W wadze koguciej Dziembała uzyskał wynik nierozstrzygnięty, w wadze piórkowej Górny pokonał swego przeciwnika nokautem, w wadze średniej Wieczorek, półciężkiej — Garstecki i ciężkiej — Wocka zostali uznani przez sędziów za pokonanych.

W rzeczywistości przy objektywnych sędziach wynik meczu winien brzmieć 10.0 na korzyść Polaków. Wynik nierozstrzygnięty po walce Dziembały został przyjęty głośnemi protestami nawet przez czeską publiczność, a Wieczorek, Garstecki i Wocka byli w rzeczywistości co najmniej o klasę lepsi od miejscowych.

Ślązacy bardzo podobali się w Brnie. Zwłaszcza piękne zwycięstwo nokautem wywołało entuzjazm na sali.

HOKEJ.

Wyprawy hokeistów polskich zagranicę. W piątek 13. 12. wyjechała na kilkunastodniowe tournee zagraniczne drużyna hokejowa Legji warszawskiej. Program gier został ustalony następująco: 17—19 grudnia w Budapeszcie (B. K. E.), 21 grudnia w Wiedniu (WEV), 22 grudnia w Loeben, 25 — Klagenfurth, 26 — Villach, 27 — znowu Wiedeń. W skład drużyny wchodzą: Przeździecki, Stogowski, Barylski, Materski, Szenajch, Pastecki, Kawiński.

Dnia 14 bm. wyjechała ze Lwowa na tournee Pogoń w składzie następującym: Wańczycki, Mauer, Stworzeński, Weissberg, Zimmer, Kuchar W i Z., Sokołowski, Sabiński i Kurczeń. Program pobytu zagranicą przewiduje gry w Wiedniu (16—18 grudnia), w Budapeszcie (20—23 grudnia) i w Oppawie (25—26 grudnia).

Wyjazd Pogoni do Wiednia. W sobotę 14. 12. wyjechała na dłuższe tournee zagraniczne drużyna hokejowa Pogoni lwowskiej. W poniedziałek Pogoń rozegrała pierwszy swój mecz z Wiener Eislaufverein komb. w

Wiedniu, poczem odwiedzi Innsbruck, Gratz, Oppawę i na dzień 27 bm. przyjedzie do Krynicy na turniej międzynarodowy.

Wobec braku lodu w kraju i związanego z tem zupełnego braku treningu hokejowego należy się liczyć z porażkami Pogoni w pierwszych meczach na obcym terenie.

TENNIS.

Eldorado tennisistów. „L'Auto" zamieszcza od czasu do czasu korespondencje Cocheta z jego tournee po Azji. Ostatni list dotyczy Szanghaju, gdzie słynny tennisista francuski podejmowany był przez miejscowych sportowców nadzwyczaj serdecznie. Cochet jest zachwycony urządzeniami francuskiego klubu tennisowego w Szanghaju, ponieważ rozporządza on aż 36 trawiastemi placami do tennisa, basenem do pływania, halą krytą i luksusowemi szatniami. Klub liczy 2.000 członków, rekrutujących się przeważnie z pośród urzędników francuskich i napływowej inteligencji.

KOLARSTWO.

Rozdanie nagród kolarzom warszawskim. W sobotę 14. 12. wieczorem odbyła się na Dynasach w Warszawie uroczystość rozdania nagród zdobytych przez zawodników warszawskich na torze WTC i wręczenia dyplomów za II Bieg Dookoła Polski. Rozdania nagród dokonał wiceprezes WTC p. Wojtkiewicz w otoczeniu zarządu towarzystwa. Po części oficjalnej uroczystości nastąpiło wyświetlanie filmów kolarskich i kolacja dla zaproszonych gości.

Na zebraniu obecny był prezes ZPTK p. Bodalski, przedstawiciele prasy, stołecznych klubów kolarskich itd.

Tydzień sportowy w Toruniu.

Ośrodek. — Kurs IV. — Niedoszły odczyt.

Żywotną działalność wykazuje w dalszym ciągu Okr. Ośrodek. Gdy wszystkie kluby zamknąwszy sezon letni, gotują się do sportów zimowych, na salach Ośrodka wre życie w całej pełni. Ogółem ćwiczy się obecnie 697 członków z tego na kursach 3 kobiety i 115 mężczyzn a na lekcjach 273 kobiety i 306 mężcz. Najwięcej ćwiczy się pań z klubów: Sem. żeńskie, Szkoła Handl. Zaw., K. S Rodziny Wojskowej, panów: Młodzież Katol., Klub Wioślarski, ZHP., K. S. Zuch, najmniej TKS. i WKS. Gryf.

W poradni lekarskiej zbadano 346 członków, udzielono porad 83. Z czytelni korzystało 276 osób, z bibljoteki 136.

W dniu 15 bm. zakończono IV kurs w Okr. Ośr. W. F. Świadectwo otrzymali następujący absolwenci: 1) A. Archaniewicz z Lipna, 2) J. Niemczyk z Gutowa, P. W., 3) Fr. Boniecki ze Skępego, 4) J. Fladrowski z Łążyna, 5) A. Kryszewski z Inowrocławia, 6) T. Komar z Inowrocławia, 7) Jul. Leśman z Chojnic, 8) J. Nowak z Chojnic, 9) Rom. Wypiek ze Żnina St. M. Kat., 10) Ber. Czołbe z Brodnicy, 11) K. Gutkowski z Brodnicy ZHP., 12) B. Gadowski z Torunia, 13) E. Krakowski z Torunia, 14) P. Wiśniewski z Torunia Dr. Błękitna, 15) J. Giżyński z Lipna, 16) A. Kwiatkowski z Lipna Och. Straż Poż., 17) J. Gąsiorowski z Lubicza, 18) J. Nowakowski z Drzycimia, Sokół. 19) K. Wesołowski z Drzycimia K. S. Bałtyk, 20) Z. Motyliński z Lipna W. F. Prymusem kursu został Bronisław Gadowski, Dr. Błęk. Toruń.

Zapowiedziany odczyt por. Fryszczyna o lekkoatletyce nie odbył się z powodu braku słuchaczy. Przybyło na odczyt aż.. 5 osób wyraźnie „pięć". Z powodu tak wielkiego zainteresowania się odczytami, Okr. Ośr. podobno zamierza wszystkie pozostałe odczyty odwołać.

Bieg 3000 m. odbędzie się w niedzielę dn. 22 grudnia. Zbiórka zawodników w Okr. Ośr. o godz. 12. Start i meta przy Banku Polskim o godz. 13-tej.

Przerwa ćwiczeń w Ośrodku od 23. 12. do 6. 1. 30 r. 7. 1. 30 r. rozpoczynają się dalsze prace według dotychczasowego planu.

O. Z. G. S. Zebranie zarządu Okr. Zw. Gier Sport. odbędzie się w poniedziałek dnia 23. 12. o godz. 20-tej w lokalu Ośrodka, St. Rynek 10.

WKS „Gryf". W sobotę 21. 12. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie o godz. 14-tej w lokalu Okr. Ośr.

Różne.

Turniej koszykówki o mistrzostwo Polski. W sobotę i w niedzielę 15. 12. odbył się w Krakowie kobiecy turniej koszykówki o mistrzostwo Polski. Do turnieju stanęły 4 drużyny: Cracovia i Sokół (Kraków), AZS. — Warszawa i I. K. Poznański (Łódź).

Wyniki poszczególnych spotkań: Cracovia — Sokół 17:14 (10:1), AZS. — IKP. 21:13 (11:9), Cracovia — AZS. 22:8 (8:7), IKP. — Sokół 18:4 (9:2), AZS. — Sokół 22:5 (12:0), Cracovia — IKP. 35:14 (21:5). Poziom gier zwłaszcza AZS. i Cracovii bardzo wysoki.

Ostateczna kolejność drużyn w finale: 1) Cracovia 6 pkt ani jednej porażki, 2) AZS. — Warszawa 4 pkt., 3) IKP. (Łódź) 2 pkt., 4) Sokół (Kraków) 0 pkt.

Organizacja spoczywała w rękach Okr. Zw. Gier Sportowych. Zainteresowanie turniejem znaczne.

Konferencja w PUWF. W dniach 17, 18 i 19 bm. odbywa się w Państw. Urzędzie Wych. Fiz. i P. W. konferencja z kierownikami okręgowych urzędów wych. fiz. w sprawie ujednostajnienia działalności urzędów w 1930 roku. W związku z tą konferencją poruszone będą sprawy, dotyczące sekretarzy wojewódzkich komitetów wych. fiz. i p. w.

„Dzień Makuszyńskiego" w Zakopanem. Nagroda ofiarowana przez znakomitego pisarza Kornela Makuszyńskiego na zawody narciarskie została wręczona przez ofiarodawcę przedstawicielom Wisły krakowskiej. Makuszyński oprócz nagrody ofiarował również szereg książek ze swemi autografami dla poszczególnych zwycięzców.

Nagrody zostaną rozegrane w specjalnym „Dniu Makuszyńskiego" prawdopodobnie w styczniu 1930 r. w Zakopanem.

Sport a alkohol. Woda sodowa nazywa się w Ameryce „Tilden - coctail", ponieważ Tilden jest zdecydowanym antyalkoholikiem i za najważniejszy warunek dojścia do wyników w sporcie uważa wystrzeganie się ostrzejszych trunków niż woda sodowa. Również szereg innych słynnych sportowców, jak Dempsey, Lenglen, Gregory i t. d. unika alkoholu

Koszty amerykańskiej ekspedycji olimpijskiej. Amerykański Komitet Olimpijski wydał obecnie sprawozdanie ze swej działalności i przygotowań do Olimpjady w Amsterdamie Koszty ekspedycji amerykańskiej wyniosły 290.000 dolarów, tj. około 2.600.000 złotych, przyczem lwią część tej sumy pochłonęło wynajęcie parowca i utrzymanie zawodników (210.000 dol.).

Odznaczenie olimpijczyków we Włoszech. Włoski dyktator sportu z ramienia Mussoliniego, Turati, wydał zarządzenie na mocy którego wszyscy uczestnicy olimpjady amsterdamskiej zostaną odznaczeni medalami. W zależności od osiągniętych sukcesów medale będą bronzowe, srebrne i złote. Poza tem wszyscy zawodnicy - finaliści zawodów otrzymają dożywotni wolny bilet wstępu na wszystkie imprezy sportowe we Włoszech.

Uwaga. Z powodu świąt Bożego Narodzenia „Siła i Zdrowie" w przyszłym tygodniu nie wyjdzie wcale, niniejszy więc numer jest ostatnim w bież. roku. Następny nr. „Siły i Zdrowia" ukaże się w piątek 3 stycznia 1930 r.

Za redakcję odpowiedzialny Aleksander Wojder.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu.